*Wychodzi raz w tygodniu.* *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XVI. Kraków, dnia 21 stycznia 1933 Nr. 3.

# PRZEGLĄD KUPIECKI



ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

| | |
|---|---|
| Abonament kwartalny | 4 zł |
| „ półroczny | 8 zł |
| „ roczny | 16 zł |

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

**Ogłoszenia:**

| | |
|---|---|
| Wiersz milim. 1 szp. na okładce | 40 **groszy** |
| Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki | 60 **groszy** |
| Wiersz milim. 1 szp w tekście | 60 **groszy** |

Cała strona okładki **Zł 200** Pół strony okładki **Zł 100** Ćwierć strony **Zł 50** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 450**, Pół strony **Zł 230** Ćwierć strony **Zł 120** Jedna ósma strony **Zł 60**

# Rezolucje narady gospodarczej organizacyj sjonistycznych.

Narada gospodarcza, zwołana przez Zjednoczony Komitet Organizacji Sjonistycznych w Polsce, odbyta w Warszawie dnia 15 stycznia 1933 r., po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji nad położeniem gospodarczem Żydostwa w Polsce oświadcza:

I.

Od szeregu lat położenie gospodarcze Żydów w Polsce pogarszało się ustawicznie. Głębokie przeobrażenia polityczne i gospodarcze okresu wojennego i powojennego, a głównie zgubna polityka gospodarcza i eksterminacyjna rządów oraz czynników społecznych podkopały odporność Żydostwa, wyczerpały jego zasoby, zrujnowały w znacznej mierze jego warsztaty pracy i poderwały jego siły gospodarcze do tego stopnia, że obecny kryzys strąca już całe Żydostwo w Polsce w otchłań zupełnej nędzy.

Olbrzymie masy Żydów w Polsce pozbawione są pracy i chleba. Młodzież wszelkich sfer ma coraz bardziej zagrodzony dostęp do nauki, pracy i zarobków. Rozgoryczenie i rozpacz ogarniają coraz szersze rzesze Żydostwa w Polsce.

Ten stan rzeczy jest coraz bardziej wyzyskiwany dla szerzenia politycznej i społecznej demoralizacji wśród Żydów.

II.

Powołane ku obronie interesów gospodarczych organizacje zawodowe przeważnie kupiectwa i rzemiosła naogół zawiodły. Głosząc zasadę, że sprawy gospodarcze będą łatwiej i korzystniej załatwione, gdy zostaną oderwane od walki politycznej Narodu żydowskiego o swe prawa stały się jednak w wielkiej mierze narzędziem swoistej pylityki klik kupieckich i rzemieślniczych, zaprzedających interesy kupiectwa i rzemiosła żydowskiego, a tem samem dobro ogółu żydowskiego za cenę osobistych korzyści.

III.

Żydostwa w Polsce musi skupić swe siły twórcze i etycznie niezłomne w walce przeciwko polityce eksterminacyjnej, przeciwko nadmiernemu obciążeniu ludności żydowskiej świadczeniami publicznemi bez odpowiedniego równoważnika w postaci zaspakajania potrzeb społeczności żydowskiej, przeciwko przerzucaniu na barki znękanego i wyczerpanego Żydostwa całego niemal zadłużenia różnych grup korzystających z ulg i dobrodziejstw najnowszego ustawodawstwa kredytowo-finansowego oraz przeciwko wszelkim eksperymentom, zmierzającym ku kształtowaniu życia gospodarczego w sposób podważający podstawy bytu ekonomicznego Żydostwa. Równocześnie z tem muszą być wytężone wszystkie siły Żydostwa w walce o to, by ustawodawstwo gospodarcze uwzględniało strukturę Żydostwa i potrzeby wszelkich grup społecznych, z których składa się Żydostwo polskie i aby wysiłki Żydostwa w dziedzinach samopomocy gospodarczej doznawały stosownego poparcia materjalnego ze strony państwa i samorządów.

IV.

Walka w powyższych dziedzinach i kierunkach nie zwalnia społeczeństwa żydowskiego i zrzeszeń żydowskich od potrzeby i obowiązku pracy konstruktywnej. Winna ona być prowadzona w myśl powyższych postulatów i w granicach usiłowań około ich realizacji.

# Przeciw nadmiernym wymiarom podatkowym.

## Doniosły okólnik Min. Skarbu w sprawie wymiarów podatkowych.

Min. Skarbu rozesłało do izb i urzędów skarbowych doniosły okólnik w sprawie wymiarów podatkowych.

W wyniku przeprowadzonych z ramienia Min. Skarbu lustracji urzędów skarbowych stwierdzono, iż niejednokrotnie urzędy skarbowe wymierzają płatnikom, którzy nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych lub ksiąg gospodarczych, podatek przemysłowy od obrotu i dochodowy w wysokości wymiaru ustalonego z r. ub., bądź też nawet w wysokości wyższej, aniżeli w latach poprzednich.

Stwierdzono przytem, że w tego rodzaju wypadkach urzędy skarbowe nietylko, że nie posiadały konkretnego materjału w postaci odpowiednich informacji, lecz nawet nie przeprowadzały uprzednio żadnych dochodzeń, któreby uzasadniły wyższe wymiary.

Ponieważ wskutek przytoczonego wyżej postępowania urzędów skarbowych w dobie obecnego kryzysu gospodarczego — wytwarza się w społeczeństwie nastrój nieprzychylny dla wszystkich poczynań władz skarbowych, w konsekwencji czego płatnicy powstrzymują się od płacenia podatków, nadto zaś nastrój ten wyzyskiwany jest przez pewne czynniki dla celów agitacyjnych, poleca się prezesom izb skarbowych wydać podwładnym urzędom odpowiednie zarządzenie aby kierownicy urzędów zwracali specjalną uwagę na należyte ujęcie osiąganych przez płatników obrotów i dochodów, jak również, aby w każdym wypadku wymiary były uzasadnione, bądź to otrzymanemi informacjami, bądź też opinjami rzeczoznawców, powołanych z pośród fachowców i osób dających rękojmię uczciwej oceny.

# PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

**Rok XVI. Kraków, dnia 21 stycznia 1933 Nr. 3.**

*Treść numeru:*



## Na gruzach handlu rolniczego.

Trudno w tej chwili ustalić, czy rozwój myśli antyhandlowej w przemyśle i w przedsiębiorstwach państwowych dał przykład podobnej akcji antyhandlowej ze strony rolnictwa. Wprawdzie daleko przed organizowaniem kartelowych biur sprzedaży istniała myśl spółdzielcza szczególnie w rolnictwie, jednak nikomu nie przyszło na myśl, że można drogą specjalnej opieki w dziedzinie ustawodawczej i kredytowej forytować tego rodzaju formę dystrybucji towarów. Przyjmowano bowiem słusznie, że o ile idea spółdzielczości znajduje sama w sobie na tyle siły żywotnej, aby wywalczyć sobie należyty udział w gospodarstwie społecznem, to automatyzm procesów gospodarczych i wolny rozwój myśli spółdzielczej utoruje sobie sam drogę do zwycięstwa. Jeżeli jednak forma handlu spółdzielczego nie dojrzała jeszcze do realizacji w dzisiejszej epoce gospodarowania, to nie można rozwoju tej formy popierać w sposób sztuczny, albowiem środki, przeznaczone na to sztuczne popieranie handlu spółdzielczego **muszą być brane drogą obciążania handlu prywatnego, a więc drogą koszlawienia i łamania tego co jest naturalne, a popierania i żywienia tego co jest sztuczne i co o własnych siłach nie może istnieć.**

Gdyby pozostawiono wolną grę sił między handlem prywatnym, a handlem spółdzielczym, wówczas niewątpliwie idea spółdzielczości handlowej żyłaby tylko w świecie teorji. Rolnictwo uważało jednak, że jeżeli przemysł może sobie poradzić z handlem wzgl. bez handlu, przez zakładanie własnych biur sprzedaży, to i rolnicy muszą się zdobyć na własne formy handlowe bez konieczności uciekania się do form handlu prywatnego. I rolnicy bowiem mieli swój okres „prosperity", kiedy warsztaty rolne osiągały wysokie ceny i intenzywna produkcja rolna opłacała się bardziej, aniżeli produkcja ekstenzywna. W tym okresie wysokiej konjunktury, rolnictwo starało się osiągnąć jak najwięcej zysków ze swych warsztatów rolnych, aby zyski te móc obrócić następnie na intenzyfikacje produkcji rolnej, która przynosiła tak wysoką rentowność. Ściągano wówczas zyski z czego się tylko dało, a między innemi uważano wtedy błędnie, podobnie jak uważał przemysł, że można zaoszczędzić tę różnicę ceny, jaką osiąga kupiec przy swych czynnościach handlowych między ceną zakupionego produktu u rolnika, a ceną sprzedanego produktu rolniczego konsumentowi. Rolnictwo pragnęło wówczas zaoszczędzić także tę różnicę, jaką pobiera kupiec przy wykonywaniu swych czynności handlowych między ceną towaru przemysłowego u fabrykanta, a ceną towaru otrzymywaną od konsumenta rolniczego. W tym właśnie czasie powstała cała sieć spółdzielni rolniczo-handlowych, które miały na celu uniezależnienie rolnictwa od kupiectwa prywatnego przy sprzedaży produktów rolnych i zakupnie produktów przemysłowych. Spółdzielnie rolniczo-handlowe miały za zadanie sprzedawać jak najkorzystniej produkty warsztatów rolnych konsumentom miejskim i zakupywać dla rolników jak najtaniej towary przemysłowe. Pojęcie jak najwyższej rentowności ceny, osiąganej ze sprzedaży produktów rolnych, polegało wówczas na tem, że wyeliminuje się ze sprzedaży produktów rolnych konsumentowi miejskiemu te koszty, które pobiera dla siebie kupiec prywatny i w ten sposób dostarczy się konsumentowi miejskiemu towary po tej samej cenie, jaką osiągnął kupiec prywatny, z tem jednak, że koszty pośrednictwa handlowego zostaną zaoszczędzone i pozostaną przy rolniku. Odwrotnie znów, spodziewano się, że spółdzielnie rolniczo-handlowe będą mogły kupować towary przemysłowe wprost u producentów fabrycznych w ten sposób umożliwić rolnikom zakupno

towarów przemysłowych tańszych o różnicę tych kosztów handlowych, które normalnie pobrałby kupiec prywatny, na pokrycie swych kosztów i swego zysku.

**Rolnikom zdawało się wówczas, że różnica cen, wywoływana przez kupca prywatnego jest wyłącznie winą tego kupca.** Innemi słowy, przyjmowano wówczas, że kupcy osiągają wielkie zyski, wynikające ze znacznej rozpiętości cen, otrzymywanych przez rolnika i płaconych przez konsumenta, że zatem pośrednictwo handlowe identyczne jest z lichwą. Jeśli np. ceny żywca (trzoda żywa) w jakimś kraju kosztuje za 1 kg. 1 zł., a 1 kg. mięsa kosztuje np. 2.50 zł., to 1.50 zł. różnicy pochłania kupiec, a więc zysk jego wynosi 150 procent. Dziś jest rzeczą jasną, że tego rodzaju propaganda antyhandlowa trąci w silnej mierze demagogją i trudno było doszukać się w tego rodzaju hasłach znajomości kardynalnych zasad ekonomiki. **To, że cały proces przetworzenia żywca w towar mięsny, nadający się do konsumcji, pochłania za sobą olbrzymi procent ceny mięsa, płaconej przez konsumenta, że w cenie tej mieszczą się koszty transportu, koszty administracyjne, ciężary podatkowe i socjalne itp. o tem rolnicy nie myśleli.** Podaliśmy przykładowo mięso, jednak analogiczna sytuacja przedstawia się również w dziedzinie ziemiopłodów i wszystkich **niemal produktów rolniczych.** Naturalnie, że w okresie gwałtownego spadku cen rolniczych, sytuacja ta doznała zaostrzenia. Idąc dalej śladem naszego przykładu, stwierdzimy, że w okresie spadku cen rolniczych rolnik osiąga za 1 kg. żywca nie 1 zł. lecz np. 0.40 zł. Natomiast koszty administracyjne, koszty transportu, podatki, świadczenia socjalne itp., a więc koszty, składające się właściwie na tę rozpiętość między cenami, płaconemi przez konsumentów, a cenami otrzymywanemi przez producentów rolnych nie tylko nie pozostały w okresie kryzysu bez zmiany, ale wręcz doznały podwyższenia. W rezultacie rolnik przypuszcza, że jeżeli on za 1 kg. żywca otrzymuje od kupca 0.40 zł. a konsument miejski płaci za 1 kg. mięsa np. 2 zł., to kupiec pobiera już nie 150 procent, ale kilkaset procent, że zatem kupiec jest winien temu, że z niskich cen płodów rolnych nie korzysta w dostatecznej mierze konsument miejski.

**Nat tych chwiejnych podstawach się opierając, wzmogli rolnicy swą akcję antyhandlową w okresie kryzysowym.** Ostatecznie nikogo-by to nie obchodziło, **albowiem w gospodarstwie kapitalistycznem winna obowiązywać wolna gra sił, i zwyciężyć winien ten, kto z własnych środków potrafi się utrzymać na powierzchni i handel prywatny niewątpliwie nie reagowałby zbytnio na to, że u boku jego rozwinie się handel spółdzielczy.** Kto wie, czy, o ile okazałoby się, że założenia tego ruchu spółdzielczo-handlowego w chwili obecnej nadają się do kultury gospodarczej społeczeństwa i pokrywają się ze wskazaniami gospodarczemi, — nie przystosowałby się handel do tej nowej formy i czy nie porzuciłby formy handlu indywidualnego. Wszak mieliśmy w Polsce i mamy jeszcze zaczątki spółdzielni handlowych, tworzonych przez jednostki, które dawniej były czynne w handlu indywidualnym, a później dały się porwać tendencjom ku organizowaniu handlu spółdzielczego. Jednak już pierwsze chwile tego handlu spółdzielczego wykazały, **że obecna kultura gospodarcza Polski nie nadaje się jeszcze do przyjęcia spółdzielczych form handlu, szczególnie spółdzielni rolniczo - handlowych i że fakt rozwoju idei spółdzielni rolniczo - handlowych w państwach skandynawskich nie może być miarodajny dla stosunków polskich, ze względu na to, że społeczeństwa tych państw przewyższają nieproporcjonalnie społeczeństwo polskie pod względem kultury gospodarczej i cywilizacji w ogólności, że zatem przykład tych państw, musi narazie pozostać odosobniony.** Jednak rolnicy polscy uważali mimo to, że w Polsce istnieje grunt podatny dla rozwoju idei spółdzielczości i wezwali w tym kierunku pomocy państwa. Wezwanie było skuteczne, tembardziej, że i u czynników państwowych, antyhandlowe hasła rolnicze znalazły chętny posłuch.

Rozpoczęła się era popierania spółdzielczości rolniczo - handlowej kosztem najżywotniejszych interesów prywatnego handlu rolniczego. **Jak grzyby po deszczu wyrastały spółdzielnie rolniczo - handlowe, albo nie płacące wcale podatków, albo płacące je w rozmiarach mikroskopijnych, natomiast rósł stale i systematycznie ciężar podatkowy w dziedzinie handlu prywatnego i w ten sposób sztuczną drogą, odbierało państwo prywatnemu handlowi rolniczemu jego soki żywotne, które transfuzjowano następnie do cieplarnianego tworu spółdzielni rolniczo - handlowych, w postaci kredytów, subwencyj itp.** Okazało się jednak, że mimo tej olbrzymiej pomocy, jaką spółdzielnie otrzymywały od państwa w dziedzinie podatkowej, kredytowej i administracyjnej **nie były one w stanie wytrzymać konkurencji handlu prywatnego i, jak wykazuje statystyka,** zaledwie 10 — 15 procent nabywanego zboża zakupują spółdzielnie wprost od producentów rolniczych, natomiast 85 — 90 procent zboża zakupują one od agentów, komiwojażerów, kupców zbożowych itp., **że zatem nietylko rolnik nie może obejść się bez kupca prywatnego, ale nawet i same spółdzielnie, które powołane zostały dla walki z handlem indywidualnym, musiały się uciec do pomocy handlu prywatnego.** Z tego jednak nie wynika, że spółdzielnie rolniczo - handlowe zdołały utrzymać swą pozycję w walce konkurencyjnej z handlem prywatnym, mimo, że popierane były całą olbrzymią siłą aparatu administracyjnego i finansowego państwa. Dziś, przy całem poparciu ze strony państwa spółdzielnie rolniczo - handlowe załamały się na całej linji, przedstawiają one obecnie żałosny

obraz ruin. Nie należy jednak sądzić, że na tem zniszczeniu spółdzielni rolniczych skorzystał indywidualny, prywatny handel rolniczy. Okazało się, że wyciągnięte z organizmu tego handlu soki żywotne zrujnowały ten handel indywidualny, i nie wlały życia w formy spółdzielni rolniczo - handlowych. Polityka państwa zrujnowała zatem indywidualny handel rolniczy i nie pomogła spółdzielniom rolniczo - handlowym do utrzymania ich pozycyj. W rezultacie otrzymaliśmy obraz zniszczenia po jednej i po drugiej stronie i dziś nie można już absolutnie mówić o handlu rolniczym i to zarówno handlu indywidualnym, jak handlu spółdzielczym. Dziwną się przeto wydaje pretensja p. Adama Rosego, dyr. Dep. Ekonomicznego w Min. Rolnictwa, skierowana pod adresem handlu rolniczego, że handel ten nie dokonał wystarczających inwestycyj w urządzaniach, umożliwiających racjonalniejsze przeprowadzenie dystrybucji płodów rolniczych, i że wobec tego handel rolniczy w Polsce, poważniejszej roli przy akcji pomocy dla rolnictwa. Zapomina się, że brak kapitału obrotowego u handlu rolniczego jest wynikiem niszczącej polityki państwa, które zabrało indywidualnemu handlowi rolniczemu cały jego kapitał obrotowy, a nie zdołało w miejsce tego wytworzyć inny kapitał obrotowy np. w spółdzielniach rolniczo - handlowych. Dziś chłop jest biedny, między innymi dlatego, że nie ma kupca, któryby miał tyle środków, aby skupywać płody rolne u rolnika i dostarczać je konsumentom. Znikł niemal zupełnie hurtowy handel rolniczy, znika także i drobny handel rolniczy, a rezultatem tego jest kompletne zubożenie chłopa, który nie ma pośrednika, któremu mógłby on sprzedać swoje produkty.



Fakt załamania się spółdzielni rolniczo - handlowych i brak handlu indywidualnego tworzy zatem próżnię, którą należy uzupełnić. Zadaniem rządu jest odbudować indywidualny handel rolniczy, tak, jak dawniej nieszczęsnem zadaniem rządu było zniszczenie indywidualnego handlu rolniczego. Zadanie to zostało jak widać, osiągnięte. Niechże teraz to samo państwo odbuduje zniszczony handel rolniczy. Przez odbudowę tego handlu, odbuduje się bowiem nietylko siłę finansową rolnika, a le i źródło dochoów dla skarbu państwa, dla którego dzisiejszy handel rolniczy nie przedstawia już niestety żadnego objektu do eksploatacji.

SEM.

# Kto i jak winien sporządzić zeznanie o podatku przemysłowym?

Do dnia **15 lutego b. r.** należy wnieść zeznanie (fasję) o obrocie osiągniętym w r. 1932.

**Kto ma obowiązek składania fasji?**

1) Kupcy I. i II. kategorji handlowej.

2) Przemysłowcy od I. do V. kategorji przemysłowej.

3) Wolne zawody I. i II. kategorji (ekspedytorzy celni, maklerzy giełdowi, pośrednicy handlowi).

4) Samodzielne wolne zajęcia zawodowe (dentyści, lekarze, adwokaci, architekci i t. d.).

5) Wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do składania sprawozdań (spółki akcyjne, z ogr. odpowiedzialnością, spółdzielnie i t. d. (bez względu na kategorję posiadanego świadectwa przemysłowego).

Kto z powyższych t. j. obowiązanych do składania zeznania, tego nie uczyni, temu grozi nietylko **kara pieniężna** od 50 do 500 zł., — lecz prócz tego **odrzucenie ewentualnego odwołania,** bez jego rozpatrzenia (o ile ewentualnie nie udowodni ważnej a nieuchronnej przyczyny, która uniemożliwiła mu złożenie zeznania, względnie dotrzymania terminu).

Nawet w wypadku, gdy ktoś na rok 1931 wykupił świadectwo przemysłowe II. kategorji, a w r. 1932 prowadził przedsiębiorstwo, wymagające II-giej kategorji handlowej, jednak na podstawie wniesionego podania uzyskał drogą łaski (art. 94) zezwolenie na

III. kategorję, to mimo to **ma on obowiązek** wniesienia zeznania. (Okólnik z 17 lipca 1928, L. D. V. 9864/I.).

Sam fakt wykupienia patentu wyższej kategorji już nakłada obowiązek złożenia zeznania, choćby w miarodajnym roku podatkowym przedsiębiorstwa **żadnego** obrotu nie osiągnął. (Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 20 marca 1925, L. rej. 2055/23).

Jak zaznaczyliśmy, wymienione w punktach 1 do 5 przedsiębiorstwa, **mają obowiązek** składania zeznań, jednak wolno jest również przedsiębiorstwom **niższych** kategoryj zeznania składać (jakkolwiek przymusu nie ma). Jest to wskazanem i celowem dla tych przedsiębiorstw drobniejszych, które posiadają szczegółowe notatki, zapiski i dokumenty, mogące wykazać ich rzeczywisty obrót roczny, a fasja taka w wielu wypadkach może się przyczynić do uzyskania prawdziwego wymiaru, względnie do skutecznego zaczepienia wymiaru zbyt wygórowanego.

### Gdzie należy składać zeznania?

Zeznania o obrocie winny być składane właściwym władzom podatkowym I. instancji.

Spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom, winny składać zeznania o obrotach wszystkich należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie, temu urzędowi skarbowemu podatków i opłat skarbowych, względnie tej izbie skarbowej, w której okręgu znajduje się siedziba zarządu spółki, względnie przedsiębiorstwa.

### Jak należy fasję wypełnić?

I-sza strona: Pierwszych 5 rubryk nie wymaga bliższego wyjaśnienia. W rubryce 6 należy zaznaczyć, czy prowadzone są „księgi handlowe". Tu wpisać należy, czy księgi te są „prawidłowemi księgami handlowemi", a więc czy w danem przedsiębiorstwie prowadzona była w 1932 r. **prawidłowa buchalterja,** czy też są to tylko „księgi pomocnicze", „zapiski" i t. d. to znaczy księgi nie noszące wprawdzie charakteru ksiąg prawidłowych, nie mniej jednak mogące wykazać rzeczywisty obrót. W rubryce 7 trzeba zaznaczyć, czy płatnik jest gotów przedstawić dowody na prowadzenie prawidłowych ksiąg, względnie pomocniczych.

Kto prowadzi prawidłowe księgi handlowe, a we fasji w rubryce 6 na pierwszej stronie tego nie uwidocznił ,ten nie może później skutecznie zaczepić wymiaru, ustalonego odmiennie od zeznania, gdyż władza wymiarowa nie mogła widzieć i nie miała obowiązku stwierdzenia, że dane przedsiębiorstwo prowadzi księgi handlowe i na podstawie posiadanego zeznania o obrocie traktować mogła przedsiębiorstwo jako nieprowadzące ksiąg handlowych (orzeczenie Najw. Trybunału Administracyjnego z dnia 12 marca 1926, L. rej. 692/24).

### Strona II.

Przed przystąpieniem do omówienia poszczególnych rubryk, uważamy za właściwe przypomnieć, że znowelizowana ustawa o podatku przemysłowym, obowiązująca od 1 stycznia 1932, wprowadziła pewne zmiany w dziedzinie stawek podatkowych. — Wynoszą one za r. 1932:

½% **od wszystkich** transakcyj tz. **hurtowych** (t. j. przy sprzedaży dalszym odsprzedawcom i przy prowadzeniu **ksiąg** handlowych).

1% przy sprzedaży **drobnej** towarów **spożywczych** pierwszej potrzeby.

1.5% przy sprzedaży **drobnej** wszystkich innych towarów. — (Uwaga! Jeszcze raz wyjaśniamy, że powyższe stawki tyczą się tylko tych kupców-hurtowników II. kateg., którzy sprzedawali częściowo hurtownie, częściowo trybem drobnym (bezpośrednio konsumentom) i prowadzili **prawidłowe księgi handlowe.** Z naciskiem zwracamy uwagę, że przy II. kateg. musi się wykazywać część obrotów dokonanych trybem t. zw. drobnym (t. j. sprzedaż konsumentom), gdyż w przeciwnym wypadku Władza Skarbowa kwalifikuje takie przedsiębiorstwo do I. kategorji!!).

### Jak hurtownicy, którzy w r. 1932 prowadzili księgi, wypełniają formularz zeznania?

a) Rozpocznijmy od rubryki IV. (str. 3), która obejmuje gros transakcyj. — Tu wpisuje się wszelkie obroty t. zw. **hurtowe,** najpraktyczniej wedle poszczególnych miesięcy, o co nietrudno tym podatnikom, gdyż prowadzili księgi handlowe. — Od transakcyj tych przypada więc stawka ½%. — (W starych formularzach figuruje jeszcze dawna stawka 1%, którą można poprawić na ½%).

b) Pozostają teraz wszelkie inne transakcje t. zw. **z drobnej** sprzedaży. — Jeżeli dane przedsiębiorstwo trudniło się sprzedażą towarów **spożywczych,** natenczas od drobnych transakcyj w tym dziale dokonanych, obowiązuje stawka 1%. — Te więc transacje należy wedle miesięcy wpisać do rubryki III. (str. 2) (i skreślić ewent. słowa „z detalicznej").

Pozostaje trzeci dział transakcyj takiego przedsiębiorstwa, t. j. **drobne** sprzedaże **wszelkich innych** towarów. — Ponieważ formularz zeznania (wzór Nr. 67) nie zawiera specjalnej rubryki na te transakcje, przeto wypośrodkowujemy je w ten sposób, że te ostatnie transakcje wliczamy **w całą** ogólną sumę obrotu, wpisując tę sumę do rubryki 1 (str. 2).

**Przykład:** Kupiec-hurtownik towarów mieszanych, osiągnął obrót 300.000 zł. — Z tego:

a) **240.000** hurtownie, a więc wpisuje do rubryki IV. wedle ½% stawki,

b) **40.000** w handlu **drobnym towarami spożywczemi** I. potrzeby, a więc tę sumę wpisuje do rubryki III. (str. 2), (stawka 1%),

c) **20.000** w handlu **drobnym innymi towarami** (naczynia, tow. bławatne ,farba, żelazo i t. d.). Tej pozycji nie wpisuje odrębnie do żadnej rubryki, lecz wpisuje ogólną sumę obrotu 300.000 do rubryki I. (str. 1).

Wynika więc z tego, że ogólny obrót wynosił 300.000 zł., z tego 240.000 wedle stawki ½%, 40.000 wedle 1%, a reszta, t. j. 20.000 wedle stawki 1.5%.

**Jak wypełnia formularz kupiec-hurtownik, nie prowadzący towarów spożywczych?**

Tego kupca obowiązywać mogą tylko 2 rodzaje stawek, t. j. ½%, albo 1.5%. — Do rubryki IV. (str. 3) wpisuje więc sumę obrotów, przypadających na hurt, zaś resztująca suma obrotu, t. j. przypadającego na **drobną** sprzedaż objęta jest **ogólną** sumą, którą zamieszcza się w rubryce I. (str. 2).

**Przykład:** Kupiec II. kateg. (prowadzący książki handl. w 1932), trudniący się handlem tow. tekstylnych, skóry, obuwia, galanterji, szkła i t. d., osiągnął obrót ogólny 200.000 zł.. — Z tego:

a) 150.000 osiągnął z handlu hurtowego, a więc stawka ½% i tę sumę wpisuje do rubryki IV. (str. 3), zaś resztę

b) 50.000 osiągnął z drobnego handlu, a więc nigdzie tej sumy odrębnie nie zamieszcza, lecz wpisuje ogólną sumę 200.000 zł. do rubryki I. (str. 2), z czego wynika, że z ogólnej sumy 200.000 przypada 150.000 na handel hurtowy (½%), a reszta 50.000 na handel drobny towarami nie-spożywczymi (1.5%).

Rozumie się, że rubryka II. odpada i należy ją przekreślić, gdyż odnosi się do wypadków z przed roku 1932, a zatem formularz już jest nieaktualny.

**Jakie stawki płacą i jak wypełniają arkusz zeznania hurtownicy II. kategorji, którzy w 1932 r. nie prowadzili ksiąg handlowych?**

Tu wyjaśnić pragniemy, że tylko w tym wypadku uznaje ustawa t. zw. hurt, względnie udziela zniżonych stawek podatkowych, gdy dany kupiec II. kateg. odpowiadał 2 warunkom, t. j. 1) trudnił się sprzedażą w mniejszych ilościach zarówno drobnym **kupcom** jak i spożywcom i 2) prowadził prawidłowe **księgi handlowe.** — Kto jednego z tych 2 warunków nie posiada, a więc albo nie trudnił się t. zw. popularnie sprzedażą „hurtową“ (wedle ustawy nazywa się to sprzedaż **detaliczna,** w odróżnieniu od hurtu właściwego, t. j. sprzeważy **w większych partjach** głównie kupcom i przemysłowcom i od handlu **drobnego,** t. j. sprzedaży wyłącznie konsumentom), np. przy II. kateg. trudnił się handlem drobnym bižuterji, mebli wykwintnych politurowanych, haftów, materjałów jedwabnych lub wełnianych i t. p., albo też trudniąc się nawet t. zw. handlem hurtowym, nie prowadził prawidłowej księgowości, ten płaci podatek od **wszelkich** obrotów za r. 1932 wedle stawki 2% (a więc zarówno od t. zw. hurtowych jakoteż od drobnych); zaś o ile trudnił się sprzedażą towarów spożywczych I. potrzeby, natenczas płaci od tego działu 1% stawkę również bez względu na to czy sprzedawał hurtownie, czy trybem drobnym.

**Przykład:** Nieprowadzący ksiąg handlowych kupiec-hurtownik II. kateg., trudniący się sprzedażą np. skóry, towarów bławatnych, galanterji, szkła i t. d., wpisuje tylko jedną sumę do rubryki I. (str. 2) i płacić będzie podatek wedle stawki 2%. — Inna jest rzecz, że nie może zaszkodzić, gdy z ostrożności ewentualnie wpisze także do rubryki IV. (str. 3) tę część obrotów, które przypadają na hurt, gdyż istnieje nadzieja, że może przecież Ministerstwo Skarbu tego roku wyda okólnik o ulgowej 1%-owej stawce dla takich przedsiębiorstw (nie prowadzących ksiąg, choć za r. 1931 okólnik odnośny się nie ukazał).

Gdy ten kupiec trudnił się sprzedażą towarów spo-

żywczych, natenczas musi wpisać ogólną sumę obrotów do rubryki I. (str. 2), oraz do rubryki III. sumę obrotów osiągniętych ze sprzedaży towarów **spożywczych** I-szej potrzeby (dopsiać we formularzu: „spożywczych“) od której to części obrotu bez względu na to czy dokonanej hurtownie, czy trybem drobnym przypada stawka 1%.

W miarę możności zamieścimy w najbliższych N-rach przed 15 lutego wyjaśnienia dla skupu, handlu komisowego, handlu drobnego (choć nie jest on, t. j. III. i IV. kateg. wogóle obowiązany do składania zeznania), oraz uwzględnimy uwagi względnie życzenia, jakie w międzyczasie od naszych abonentów wpłyną.

Ponieważ w związku z tem zainteresować może podatników, ile wynosić będą stawki za r. **1933** i w latach późniejszych, przeto przypominamy, że handel drobny i hurtowy płacić będą za rok obecny i w latach późniejszych 1% od **wszelkich** transakcyj, jeżeli **nie** prowadzą ksiąg handlowych, zaś w wypadku ich **prowadzenia** płacić będą od handlu drobnego 0.75% **(wyższych niż 1% stawek w żadnym wypadku od r. 1933 nie będzie),** zaś od handlu hurtowego ½%. W r. 1933 nie ma już różnicy czy handel towarów spożywczych czy też wszelkich innych.

**Józef Himmelblau.**

* * *

**Wykaz artykułów spożywczych I-szej potrzeby.**

1) Zboże, ziemiopłody, oraz jadalne produkty spożywcze

a) pochodzenia krajowego:

mąka, pieczywo, kasze, sól, cukier, nabiał, namiastki kawy, mięso i drób, z wyjątkiem dziczyzny, tłuszcze i oleje jadalne, roślinne i zwierzęce, wyroby masarskie, owoce, marmelady, miód pszczelny, grzyby świeże i suszone, drożdże, esencja octowa, ocet, pieprz, makaron i wermiszel, jarzyny, oraz ryby żywe, śnięte i wędzone;

b) pochodzenia zagranicznego:

kawa, herbata, cytryny.

2) Śledzie solone, wędzone, opiekane i marynowane, tak krajowe jak i zagraniczne.

---

JULJUSZ BRONNER, Rewident ksiąg.

# Przy ocenianiu inwentarza nie zachodzi potrzeba posiłkowania się znawcami.

Władze centralne w dobrze zrozumianym obopólnym interesie, wydały szereg zarządzeń w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych i mimo, iż szczegółowo się tą sprawą zajęły, starały się o ile możności **nie krępować płatnika** narzucaniem mu jakichś **formalnych** ograniczeń czy przepisów.

Inaczej jednak rozumią te intencje niektórzy urzędnicy skarbowi, którym w praktyce przypada rola bezpośredniego stykania się z kupcem jako płatnikiem. Że tak jest, wskazuje nam fakt, który doszedł do naszej wiadomości.

Chodzi tu napozór o drobną sprawę, a mianowicie **o spisywanie inwentarza** przy zakładaniu ksiąg handlowych, dalej o sposób **wyceniania** (szacowania) poszczególnych składników majątkowych, oraz o kwestję, czy kupiec ma w tym wypadku swobodę działania, t. zn., czy wolno mu wstawić do inwentarza takie **wartości, jakie dlań przedstawiają** poszczególne towary czy inne składniki majątkowe.

Referent urzędu skarbowego, do którego zwrócono się w tej sprawie o wyjaśnienie, orzekł, że jeśli płatnik **nie chce narazić się na późniejsze unieważnienie** względnie **nieprzyjęcie ksiąg jako podstawy wymiaru,** natenczas powinien oszacować swój inwentarz nie sam, lecz powinien bezwarunkowo **powołać do tego znawcę czy też znawców,** którzyby tę czynność wykonali, a dopiero na podstawie tej wyceny, uwiarygodnionej spisaniem odpowiedniego protokołu, wolno mu będzie wstawić do inwentarza kwoty tak ustalone.

Naszem zdaniem jest takie postawienie kwestji niczem nie uzasadnione i pozbawione podstaw prawnych. Przyjmijmy bowiem, iż znalazłby się płatnik, chcący postąpić w myśl tych wskazań. Musiałby on przedewszystkiem powołać do wyceniania swego majątku nie jednego znawcę, lecz kilku; kto inny bowiem musiałby wyceniać towary, a inny znów urządzenie biurowe czy też sklepowe, inny maszynę do pisania, inny kasę kontrolną itd. Jeśliby zaś chodziło o fabrykę lub warsztat, natenczas trudności byłyby jeszcze większe. Musianoby powołać osobnych znawców do oszacowania maszyn, motorów, narzędzi itp.: gdyby zaś warsztat, fabryka czy przedsiębiorstwo handlowe znajdowało pomieszczenie we własnym budynku, trzebaby znów innego znawcy.

Możnaby nad tego rodzaju nieuzasadnionymi wymaganiami przejść do porządku, gdyby nie obawa, iż sprawa tak postawiona, okazać się może w przyszłości dla płatników bardzo „niemiła“, narażając ich na samowolę niektórych czynników przy sposobności

przeprowadzania badań ksiąg. Musimy się przeto mimo wszystko rozprawić z tem — powiedzmy — dziwacznem stanowiskiem przedstawiciela władz skarbowych.

Nie wiadomo nam skąd odnośny pan czerpał wiadomości w sprawie techniki spisywania inwentarza, bo jak dotychczas nie znajdujemy takiego przepisu ani w kodeksie handlowym, na naszym terenie obowiązującym, ani w ustawie o podatku przemysłowym od obrotu, ani w ustawie o podatku dochodowym. Wskazówki, odnoszące się do spisywania inwentarza, umieszczone w ustawach o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i o spółkach akcyjnych również nie wspominają zupełnie o podobnym dziwolągu.

Znane w tej dzielnicy jest rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 13 kwietnia 1932 (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 412) w sprawie prowadzenia, badania i oceny ksiąg handlowych dla celów państw. podatku przem. W rozporządzeniu tem przewidziano, że: „przy rozpoczęciu czynności handlowych, a następnie z końcem każdego roku operacyjnego należy sporządzić inwentarz majątku ruchomego i nieruchomego przedsiębiorstwa oraz wszelkich należytości i długów", dalej: „Przedmioty majątkowe winny być wymienione w inwentarzu z podaniem ich ilości i wartości..." (§ 2. część 1. ust. 1 i 2).

I nic pozatem.

W ustępie przedostatnim tego paragrafu wyjaśniono jeszcze, że „w sprawach nieunormowanych w niniejszym paragrafie obowiązują zasady księgowości i zwyczaje handlowe".

Czy ktokolwiek zna zasadę lub zwyczaj w tej dziedzinie, nakazujący spisywanie inwentarza przez znawców? (a może jeszcze znawców sądowych?!!).

W rozdziale wyżej podanego rozporządzenia, traktującym o uproszczonych księgach handlowych dodano jeszcze jeden szczegół dotyczący sporządzania inwentarza, a m., że inwentarz należy spisywać z natury, t. zn., że należy zbadać faktyczny stan składników majątkowych przed wpisaniem ich do inwentarza; i znowu nic więcej. W ostatnim wreszcie rozdziale p. t. „Ocena ksiąg handlowych" mowa jest o księgach, które uważać należy za prawidłowe: „Za **prawidłowe** uważa się księgi handlowe: 1) których rodzaj, forma i sposób prowadzenia odpowiadają przepisom kodeksu handlowego względnie przepisom niniejszego rozporządzenia, oraz 2) **które są rzetelne pod względem materjalnym"**.

„Za **nierzetelne** uważa się księgi handlowe, prowadzone **niezgodnie z istotnym stanem rzeczy"**.

Oto wszystko, co w tej materji miał do powiedzenia ustawodawca. Obowiązek udowodnienia zaś, czy księgi odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy, ciąży według przepisów ust. o państw. pod. przem. na władzy wymiarowej, której przysługuje prawo odrzucenia ksiąg; ale naprzód musi udowodnić, że zaszły nieprawidłowości (art. 76 ust. 3 i 4).

Na poparcie naszych wywodów niechaj posłuży jeszcze jeden dokument. Otóż w listopadzie ub. r. (1932) rozesłały czynniki rządowe do zaopinjowania projekt Rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie ksiąg handlowych, który ma normować wszystkie odnośnie do tych ksiąg kwestje. Przypuszczalnie i urzędy skarbowe otrzymały ten projekt in extenso. — I w tym projekcie, który prawdopodobnie w najbliższym czasie zostanie ogłoszony, niema również śladu fantastycznych wymagań posiłkowania się znawcami. Ale wręcz przeciwnie! jest ono jeszcze liberalniejsze od dotychczasowych przepisów. Odnośny bowiem przepis (Art. 5) brzmi: „W inwentarzach i bilansach **wolno** wartość poszczególnych przedmiotów majątkowych oznaczać **co najwyżej** według ich wartości **dla przedsiębiorstwa"**. A więc właśnie dla przedsiębiorstwa, a nie dla władzy skarbowej!

Nie obawiano się w Warszawie wcale, że przedsiębiorca będzie może chciał ocenić swój majątek niżej, niżby należało; będzie mu to wolno uczynić, bo jak to każdy pojmie, nie wpłynie to **ani na wysokość obrotu,** ani też **dochodu,** a więc nie będzie ze szkodą dla skarbu. A nawet może wyjść mu na korzyść. — Wszak przy późniejszej ewentualnej sprzedaży takiego, zbyt nisko ocenionego, składnika majątkowego, powstanie różnica **in plus,** która **powiększy dochód.** Płatnik w takim wypadku będzie zmuszony od tej różnicy zapłacić podatek dochodowy.

Mogliśmy, jak już wspomniałem, pominąć całą tę sprawę milczeniem, jeśli jednak mimo wszystko wdaliśmy się w szczegółową dyskusję z tego rodzaju enuncjacjami, to jedynie dlatego, by uspokoić i tak już zbyt zalękłych płatników, którym z jednej strony Władza Skarbowa zaleca prowadzenie ksiąg, zarówno w interesie własnym (dla „uchwycenia" całego obrotu), jakoteż w interesie podatnika, który dzięki prawidłowym księgom korzystał będzie ze zniżonych stawek podatkowych i uniknie nadmiernego, i niesłusznego opodatkowania.

# Ważny okólnik Ministerstwa Skarbu

## w sprawie odpowiedzialności przedsiębiorstwa za podatek przemysłowy.

Na zapytanie jednej z izb skarbowych Ministerstwo Skarbu w okólniku z dnia 21 listopada 1932 r. N. L. D. V. 46048/I. wyjaśniło co następuje:

„Celem wydanego zarządzenia było upoważnienie podwładnych organów, aby przy wykonywaniu egzekucji nie korzystały w całej pełni z uprawnień nadanych przepisami art. 92 powołanej ustawy w tych wszystkich wypadkach, w których realizowanie należności podatkowej z majątku ruchomego, znajdującego się w przedsiębiorstwie, a nie stanowiącego własności płatnika, byłoby przerzuceniem ciężaru podatkowego na osoby trzecie, luźnie tylko związane z przedsiębiorstwem. **W szczególności zasada, wyrażona w okólniku, winna być stosowaną w wypadkach handlu komisowego, sprzedaży na kredyt z zastrzeżeniem prawa własności aż do czasu całkowitego pokrycia należności za dostarczony towar, oddania przedmiotów do przeróbki, względnie przechowania i t. p.** Nie należy jednak stosować tej tezy we wszelkich innych wypadkach, w których specjalne właściwości sprawy uzasadniałyby konieczność pełnego wykorzystania uprawnień, wynikających z powołanego artykułu, jak np. w wypadkach przejścia opodatkowanego przedsiębiorstwa na własność innej osoby, wynajmu urządzenia sklepowego za udział w dochodach przedsiębiorstwa i t. p. oraz w tych, w których zachodzić może uzasadniona obawa, że zawarta pomiędzy kontrahentami tranzakcja ma na celu jedynie udaremnienie egzekucji podatkowej.

Odnośne zapytania, czy stosowanie zasady, wyrażonej w okólniku, należy ograniczać tylko do tych wypadków, w których zainteresowaną byłaby firma zagraniczna, wyjaśnia się, że **kwestja obywatelstwa osoby, oddającej swe towary bądź do komisowej sprzedaży, bądź też do przeróbki lub przechowania i t. p., jest bez znaczenia.**

Udzielając powyższe do wiadomości, Ministerstwo Skarbu zwraca jednak Izbom Skarbowym (Wydziałowi Skarbowemu) uwagę, że wyłączenie z pod egzekucji znajdujących się w przedsiębiorstwie ruchomości, należących do osób trzecich, może nastąpić jedynie wtedy, kiedy władza skarbowa, po zbadaniu przedłożonych przez zainteresowane osoby dowodów, stwierdzających **w sposób niezbity ich prawo własności,** dojdzie do niebudzącego żadnych wątpliwości przeświadczenia ,iż ruchomości te stanowią w rzeczywistości własność tych osób.

---

## Kronika.

# Doroczne Walne Zgromadzenie

Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie odbędzie się we czwartek dnia 2-go lutego 1933, o godzinie 10.30 przed południem w Krakowie w lokalu Związku przy ul. Grodzka 43.

Za Wydział Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej:

Prezes: **S. Schechter** mp. Sekr. prez.: **R. Pfeffer** mp.

### WAŻNE DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH DO ŁODZI.

Grand Hotel w Łodzi, Piotrkowska 72, zawiadamia nas, że Członkowie Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, za okazaniem legitymacji członkowskiej korzystać będą mogli z 20-procentowego rabatu.

### Częściowa zmiana taryfy celnej na owoce poł.

Dziennik Ustaw z 13-go stycznia przynosi rozporządzenie ministerjalne, zmieniające częściowo taryfę celną co do kilku gatunków owoców południowych.

**Stawki celne na orzechy, orzechy kokosowe, kasztany jadalne i orzechy ziemne wynoszą 172 zł. od 100 kg. Orzechy ziemne sprowadzane do przerobu na olej za zezwoleniem min. skarbu opłacać będą stawki 7.4 zł. od 100 kg. Migdały 344 zł. od 100 kg., pistacje 516 zł. od 100 kg. Namiastki orzechów, migdałów, jądra, pestek, śliwek i moreli 172 zł. od 100 kg, orzechy ziemne do przerobu na olej, migdały, namiastki orzechów mielone lub krajane, aromatyzowane 300 zł. od 100 kg. Orzechy kokosowe, ziemne, kasztany jadalne i migdały bez łupinek lub zawierające więcej niż 5 proc. wyłuszczonych jąder, jak również wszystkie wymienione towary krajane lub mielone, ale nie aromatyzowane będą nadto dopłacały 25-procentowy dodatek.**

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 13-go stycznia.

# Kiedy ma miejsce odpowiedzialność karna za przywóz gdańskich towarów kontygentowanych.

Dotychczasowa judykatura, odnosząca się do przestępstw karno-skarbowych, popełnianych przez wwóz do Polski z Gdańska towarów, pochodzących z kontyngentów gdańskich, stała przeważnie na stanowisku przestępstwa formalnego, które zostaje popełnione z chwilą naruszenia zakazu przywozu bez względu na świadomość sprawcy (sprowadzającego) o pochodzeniu towaru.

Wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie, który poniżej zamieszczamy w całej osnowie zrywa z tą zasadą i stwierdza, że **świadomość sprawcy** (kupca polskiego) o pochodzeniu towaru **ma decydujące znaczenie i w wypadku, gdy nie da się stwierdzić, że wiedział o pochodzeniu towaru, lub, że jego nieświadomość jest wynikiem jego nieostrożności, lub niedbalstwa, nie może nastąpić jego zasądzenie.**

No. II. 4. K. 639/32.

Wyrok
w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Najwyższy w składzie:
Przewodniczącego: Sędzia S. N. St. Śliwińsk..
Sędzia S. N. St. Frycz.
T. Krystoforski (sprawozdawca),
przy udziale prokurat. St. Janickiego,
na rozprawie kasacyjnej dnia 7 października 1932 r. w sprawie H. W., oskarżonego z art. 132, 133 i 1/15 uks. po rozpoznaniu kasacji Dyrekcji Ceł w Poznaniu od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 11-go marca 1932 r.

na zasadzie art. 512 557 kpk. kasację Dyrekcji Ceł oddala, przejmując koszty postępowania kasacyjnego na Skarb Państwa.

**Uzasadnienie.**

Kasacja Dyrekcji Ceł zarzuca obrazę art. 358, 377 § 1 i a/kpk. i art. 5 uks., w której dopatruje się niejasności i sprzeczności wewnętrznej wyroku i mylne ocenienie stanu faktycznego, który jej zdaniem winien był doprowadzić do skazania oskarżonego. Zarzuty swe uzasadnia kasacja twierdzeniem, że kwestja **świadomości oskarżonego o pochodzeniu towaru jest obojętna** i że do zasądzenia oskarżonego wystarcza twierdzenie, **że sprowadził towar zakazany do przywozu.** Z tego wysuwa kasacja najpierw wniosek, że Sąd pierwszej instancji bez wdania się w kwestję świadomości oskarżonego o pochodzeniu towaru, winien był ustalić pochodzenie towaru, czego nie uczynił, a nadto, że ustalenie Sądu I instancji, stwierdzające **nieświadomość** oskarżonego co do pochodzenia towaru nie jest zgodne z wynikiem przewodu, gdyż ten zdaniem kasacji wykazał, **iż oskarżony bez trudności mógł rozpoznać, że towar pochodzi z Niemiec** (art. 5 u. k. s.).

Kasacja jest nieuzasadniona.

1. Twierdzenie kasacji jakoby przy przestępstwie z art. 133/2 uks. świadomość sprawcy o pochodzeniu towaru była bez znaczenia, jest błędne. **Przestępstwo to wymaga stwierdzenia tej świadomości, a jedynie w wypadku winy nieumyślnej stwierdzenia, że nieświadomość jego była wynikiem nieostrożności lub niedbalstwa.** Przestępstwo z art. 133 p. 2 uks. jest przestępstwem zawinionem, a nie formalnem i wina sprawcy musi być wykazana odnośnie do wszystkich cech czynu, do których przedewszystkiem należy kwestja pochodzenia towaru.

2. Sąd I instancji w uwzględnieniu całokształtu przewodu sądowego, jak co do treści i uzasadnienia wyroku niewątpliwie wynika, doszedł do przekonania, że oskarżony, zamawiając i sprowadzając piecyki gazowe od firmy J. L. w Berlinie, był przekonany, że zamówiony przez niego towar jest pochodzenia gdańskiego, czyli, że oskarżony, gdyby nawet przyjąć, że towar był pochodzenia niemieckiego, był w błędzie co do okoliczności faktycznej, od której zależy byt przestępstwa z art. 133 uks. Uzasadnienie wyroku I instancji wykazuje szczegółowo te wszystkie okoliczności, na podstawie których Sąd I instancji doszedł do tego wniosku, a to ze zeznania świadka D., poświadczenie Senatu Gdańskiego i fakt przesyłki towaru koleją na podstawie przekazu z wolnego obrotu i że jest wolny od cła, a nadto omawia i te, które przemawiały przeciw oskarżonemu, a to treści rachunku i faktury firmy J. L. w Berlinie. Wysnuty z powyższych okoliczności wniosek Sądu I instancji, że oskarżony działał w błędzie co do pochodzenia towaru, nie wykazuje żadnych błędów logicznego rozumowania.

Należy tu zauważyć: Firma J. L. interesa swe mogła urządzić w ten sposób, że prowadząc wytwórnie swych towarów sama bezpośrednio, lub przy pomocy obcych warsztatów w Gdańsku, dział handlowy mogła prowadzić wyłącznie przez centralę w Berlinie. Stąd wniosek, że zamawianie towaru przez Berlin i otrzymywanie **stamtąd faktur, samo przez się nie może przesądzać kwestji pochodzenia towaru w sposób taki, aby oskarżony wnosić musiał, lub przy należytem badaniu kwestji wnosić powinien** (art. 5 uks.), że towar pochodzi z Gdańska. Fakt zaświadczenia przez Urząd Celny w Gdańsku, że towar **jest wolny od cła** jako pochodzący z wolnego obrotu, przemawia decydująco na

korzyść oskarżonego. Urząd Celny w Gdańsku nie jest wprawdzie polskim urzędem, jednak jest urzędem wspólnego obszaru celnego i zaświadczenie jego musi być dla stron miarodajne, gdyż wydane zostało na podstawie postanowień umowy polsko-gdańskiej. Nie jest więc rzeczą sprowadzającego towar z Gdańska, choćby na podstawie zamówienia uskutecznionego w Berlinie, badanie, czy klauzula urzędowa, wydana na podstawie umowy polsko-gdańskiej przez właściwy urząd **odpowiada prawdzie.** Przyjęcie takiego obowiązku byłoby równoznaczne z uchyleniem podstaw pewności prawnej obrotu handlowego między Polską a Gdańskiem. Twierdzenie kasacji, jakoby omawiane zaświadczenie było bez znaczenia jest błędne. Towarem z wolnego obrotu jest tylko towar pochodzenia gdańskiego w zrozumieniu art. 133 uks. Pominąwszy więc nawet zaświadczenie Senatu Gdańskiego, które jednak również na podstawie umowy polsko-gdańskiej stwierdza fakt gdańskiego pochodzenia towaru należy uznać, że Sąd I instancji przyjął za istnienie błędu po stronie oskarżonego na zasadzie (art. 358, 377 kpk.) i zgodnie z postanowieniem § 59 kk. (art. 20 kk. z 1932 i art. 2 i 5 uks.).

Z tych zasad, nie rozpatrując dalszych kasacyj, przedstawiających się jako niedopuszczalna w instancji kasacyjnej polemika merytoryczna, należało kasację oddalić.

Na oryginale właściwe podpisy.

Pieczęć „Sąd Najwyższy"

(—) sprawdzał: podpis nieczytelny.

Za zgodność:

(—) **Jasiński,** starszy sekretarz Sądu Najwyższego.

# O niższą kategorję

## Wniesienie podania nie zwalnia od obowiązku wykupienia właściwego świadectwa przemysłowego.

**Wniesienie podania do władzy skarbowej o zezwolenie na wykup świadectwa przemysłowego niższej kategorji nie zwalnia samo przez się podatnika od obowiązku wykupienia właściwego świadectwa przemysłowego.**

Art. 98 ustawy o podatku przemysłowym stanowi specjalny zakaz prowadzenia przedsiębiorstwa lub wykonywania zajęcia bez odpowiedniego świadectwa przemysłowego, a istota tego przestępstwa polega na niespełnieniu obowiązku uiszczenia właściwego podatku przemysłowego, przyczem wniesienie do władzy skarbowej podania o zezwolenie na wykup świadectwa przemysłowego niższej kategorji nie zwalnia samo przez się podatnika od obowiązku wykupienia właściwego świadectwa przemysłowego, gdyż żaden przepis ustawy o podatku przemysłowym tak nie postanawia. **(Wyrok S. N. w sprawie II. 4. K. 267/32).**

Uwaga Redakcji! Rozumieć to chyba należy tylko w ten sposób, że petent w razie odmownego załatwienia jego prośby obowiązany jest do wykupna wyższej kategorji świadectwa przem. — Inaczej bowiem, tj. w razie wykupienia zgóry wyższego patentu przy równoczesnem wniesieniu odp. prośby, żadnejby korzyści nie odniósł w razie jej uwzględnienia, gdyż w myśl istniejących przepisów Władza Skarbowa nie zwraca kwot, dobrowolnie wpłaconych, choćby na wyższe — niż właściwe świad. przemysłowe.

# Pojęcie oddzielnego składu.

Z przepisów art. 11, 12, 13 ustawy o podatku przemysłowym wynika, że za **oddzielny skład,** należący do przedsiębiorstwa, na który należy wykupywać kartę rejestracyjną, uważać trzeba tylko taki skład, który nie ma bezpośredniego połączenia z zakładem handlowym. Na tle interpretacji pojęcia „bezpośrednie połączenie" Sąd Najwyższy wyjśnił, że **piwnica, używana jako skład materjałów aptecznych i znajdująca się w tym samym budynku, co i apteka, a zarazem mająca połączenie z apteką przez wspólną sień, nie jest oddzielnym składem.**

Oczywiście zacytowany wyrok może mieć zastosowanie nietylko do apteki, ale i do każdego innego przedsiębiorstwa. **(Wyrok S. N. w sprawie II. 3. K. 362/32).**



Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.
Redaktor odpow. Samuel Kurzman. — Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12